REDAKCYA
Przeglądu Tygodniowego
Czysta № 2.

Warszawa dnia 29 Paździer 1884 r.

Szanowny Panie! Proszę wybaczyć mi tak długie milczenie. W rzeczywistości nie jestem temu winien. Lekcję na kobyłkę musiałem bowiem dać cenzorowi do przejrzenia w sposób poufny. Czekałem całe tygodnie aby się doczekać odpowiedzi w „innych czasach” artykuł ten mógłby przejść cenzurę ale teraz pod żadnym pozorem drukowany być nie może. – Natychmiast więc siadam do listu i odsyłam pańską pracą, wielce żału

ję że jej nie mogę druko

wać.–

Proszę nam Pan więcej i

każdą pracę pańską, która

by tylko przeszła cenzurę

wydrukuję z szczerą

przyjemnością jako ozdo-

bę mego pisma.—

Polecam się gorąco pań-

skim względom i łaskawej

rary pracownika

sługa

A. Wiślicki